

Kacper i Krystian Madyjewscy – "Parabola mola"

Pewnego dnia malutki, nieśmiały i zatrwożony plotkami o tym, że biblioteka nie stanowi już wygodnego miejsca do życia mól udał się do Biblioteki KUL, aby sprawdzić te smutne pomówienia. Z wielkim impetem wdarł się przez dziurkę od klucza do holu, niewielką kurteczkę zostawił w szatni na parterze i niezauważony przez nikogo udał się na niezwykle interesującą wycieczkę. Zwiedzanie biblioteki postanowił rozpocząć od najwyższego piętra, jednak z uwagi na fakt, iż wchodzenie po schodach okazało się zbyt męczące, postanowił skorzystać z windy. Nie był zadowolony, gdyż wszędzie panowała cisza, spokój i skupienie. Wszędzie ład i porządek... Kiedy znalazł interesujące pomieszczenie, postanowił, spacerując między regałami, poobserwować księgozbiory. Wielkie było jego zdziwienie, kiedy okazało się, że na półkach widzi zarówno stare pozycje książkowe, jak i nowości wydawnicze. Gdzie indziej natknął się na audiobooki, czasopisma polskie i zagraniczne. Zaskoczeniem dla mola okazały się też w bibliotece komputery... Mól usiadł na żyrandolu i obserwował, jak zafascynowany nauką student przeglądał bazy danych i czytał ciekawe artykuły. Udał się też do czytelnicy, chciał posłuchać, o czym rozmawiają obecne tam osoby, ale na to nie było szans – tam panowała błoga, niczym niezmacona, niebiańska cisza. Zdziwienie mola nie miało końca... Kiedy ponownie zszedł na dół, zauważył ciekawą wystawę, obejrzał całą ekspozycję, odebrał z szatni kurteczkę i z zadumą udał się w kierunku drzwi wyjściowych. Wiedział bowiem, że on i jego rodzina muszą szukać schronienia gdzie indziej. Wielkie było przerażenie mola, kiedy zobaczył, że do Biblioteki wchodzi grupa wesołych dzieci. Wówczas szybko wskoczył na szafkę, gdyż obawiał się o własne życie. Słyszał, jak bardzo miła Pani zaprosiła wszystkich na uroczystość wręczenia nagród w konkursie. Z plakatu dowiedział się, że w tym miejscu są organizowane również inne wydarzenia kulturalne. Plotki niestety się potwierdziły – Biblioteka KUL nie stanowi wygodnego miejsca do życia dla moli. Mól cichutko wyszeptał: "Biblioteka mnie przestraszyła" i zawiedziony wyfrunął przez otwarte okno.

Życie mola nie było już nigdy takie samo...